

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Dziennik Łódzki 3.
 Półrocznik 1.50.
 Kwartalny 80.
 W KRAJACH I DESANSTWIE:
 Warszawa 3.
 Poznań 1.50.
 Wrocław 1.50.
 Kwartalny 80.
 Półrocznik 1.50.
 Dziennik Łódzki 3.
 Warszawa 3.
 Poznań 1.50.
 Wrocław 1.50.
 Kwartalny 80.
 Półrocznik 1.50.
 Dziennik Łódzki 3.
 Warszawa 3.
 Poznań 1.50.
 Wrocław 1.50.
 Kwartalny 80.
 Półrocznik 1.50.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki”
 w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń
 Rajchmanna i Frendlera, przy ulicy Se-
 wastopskiej Nr. 13. Tamże nabywają
 także pojedyncze numery „Dziennika”.
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK

Dnia: francuska B. M.
 Jutro: Piotra i Pawła Ap.
 Wschód słońca o godz. 3 m. 54. Zachód o godz. 8 m. 13.
 Długość dnia godz. 16 m. 29. Przychyłło dnia godz. 8 m. 51.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
 ULICA PASAŻ NEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika”
 oraz w biurze ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera w Warszawie.

Bękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwrocane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz gottem lub za jego
 miejsce 5 kop., z następstwem wznie-
 eszając powtarzających się albo wy-
 kazyjących ogłoszeń odpowiedniego rabatu

Nakreślił: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Skład 3 wierszowe ogłoszenia adre-
 sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od ogłoszeń przewyższających 10
 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5
 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 28/VI 1892 r.

Hurtownicy tutejsi ustanowili na ty-
 dzień bieżący następujące ceny okowit y:
 za wadro 78% w sprzedaży hurtowej rs.
 20 w sprzedaży detalicznej rs. 9.10 —
 9.15.

Dzienniki odeskie donoszą, że w dniu
 14 m. b. m. na angielskim parostatku
 „Hershel” wysłano z Odessy do Konstan-
 tynopola pierwszy transport łódzkiego
 wyrobów bawełnianych, zamówio-
 ny przez trzy tureckie firmy. Dodać na-
 leży, że fabrykanci łódzcy niejednokrotnie
 już próbowali wysłać na sprzedaż swe
 wyroby do Konstantynopola, lecz zawsze
 wytworzył im wielką konkurencję wyro-
 by fabrykantów angielskich, którzy obni-
 żali znacznie ceny. Obecny przy ładowa-
 niu statku delegat łódzkiego przemysłow-
 ców twierdzi, że w Konstantynopolu po-
 czytno nowe i wielkie zamówienia na
 towary łódzkie.

Akcyza.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że po-
 stanowiono podwyższyć akcyzę od ra-
 fiady jeszcze o 20 kop. na pudzie.

Drugi żelazno.

Na odbytem w Petersburgu ogólnem
 zebraniu akcyonaryuszów kolei nadwi-
 ślańskiej wybrani do rady zarządczej
 pp. Włodzimierz Jastrzębski (na mie-
 jsce z. p. Karola Zamojskiego), Stefan Ko-
 szta (ponownie), obaj na lat cztery. Na
 zastępców pp. Erazm Piltz, Władysław
 Kozłowski, Jewreinow i Olszewski. Spra-
 wozdanie zarządu, również ustanowienie
 kasy pomocy dla urzędników kolei, za-
 twierdzone jednomyślnie.

„Kuryer warszawski” donosi, że na
 miejsce obecnego naczelnika ruchu
 kolei terespolskiej, inżyniera Ger-
 szofa, naznaczony jest p. Lewoj z Peter-
 sburga.

Ogłoszono Najwyżej zatwierdzonej u-
 stawie zytomierskiego towarzystwa kole-
 i żelaznej od Zytomierza do Berd-
 zyczowa. Konstruktorem drogi jest in-
 żynier Konstanty Mickiewicz, towarzystwo
 ma prawo eksploatacji przez lat 80, ka-
 pitał zakładowy oznaczony będzie przez
 ministra skarbu później.

Dzienniki ruskie donoszą, że wkrótce
 dokonana będzie rewizya tariff pasa-

żerskich na wszystkich kolejach w pań-
 stwie.

W tych dniach rozpatrywany będzie
 w komitecie ministrów projekt ustanowie-
 nia na kolejach tariff ulgowych dla
 uczących się.

Jak zapewniają dzienniki, ministe-
 ryum skarbu nakazało znieść wszelkie
 ulgi tariffowe z wyjątkiem ulg w tar-
 ryfie dla przewoza żyta i otrąb.

Na mającym odbyć się w Petersburgu,
 w sierpniu r. b., międzynarodowym
 kongresie kolejowym, będą
 podniesione, pomiędzy innymi, kwestye:
 wprowadzenia w pociągach oświetlenia
 elektrycznego, organizacyi pomocy lekar-
 skiej w pociągach podczas jazdy i wpro-
 wadzenia nowego sposobu kontroli bile-
 tów, również podczas jazdy.

W tych dniach ministeryum skarbu
 otworzy zjazd mający na celu rozpatrzenie
 kwestyi tariff dla przewoza rafinady i
 mączki cukrowej na wszystkich kolejach
 ruskich.

„Swiet” donosi, że rada tariffowa u-
 stanowiła za przewóz soli kolejami,
 z pewnymi wyjątkami w komunikacyi bez-
 pośredniej i miejscowej, następujące opła-
 ty: od 1-ej do 405 wiorst $\frac{1}{100}$ kop. od
 puda i wiorst, od 405 do 1,700 wiorst
 opłata 405 wiorst, z dodatkiem $\frac{1}{100}$ kop.
 od puda za każdą następną wiorstę, za
 odległość większą nad 1,700 wiorst opłata
 za 1,700 wiorst z dodatkiem $\frac{1}{100}$ k., od puda
 za każdą następną wiorstę.

Handel.

„Peterb. wiadomości” zapewniają, że
 wieści o mającym wkrótce nastąpić za-
 warciu serbako-ruskiego traktatu
 handlowego są przedczesne, ponieważ
 wysłanie komisji przez kupców moskiew-
 skich do Serbii jest sprawą zupełnie pry-
 watną.

„Peterb. wiadomości” donoszą, iż
 rząd ruski postanowił zachować zupełną
 swobodę w zawieraniu oddzielnych
 traktatów handlowych z pań-
 stwami zagranicznymi, które, z wyjątkiem
 Hiszpanii, korzystały z jednakoowych ulg
 tariffowych. Najpierw ulgi szczególne u-
 dzielone będą Francji, odnośnie do tych
 towarów, których przywóz nie oddziałal
 szkodliwie na przemysł ruski, a mianowicie:
 półobrobionego jedwabiu, wyrobów
 brązowniczych i jubilerskich, wyrobów
 galanterijnych, szkła zwierzchnianego i t. p.

Na giełdzie warszawskiej w sobotę
 obiegaly pogłoski, iż firma L. R., handlu-

jąca towarami loklowemi przy ulicy Gu-
 szej, zawiesila wypłaty. W pasywach,
 obliczonych na rs. 70,000, zainteresowana
 jest Moskwa i Petersburg. Firma L. R. ist-
 niała lat 15.

Poczty i telegrafy.

Na stacyi pocztowej, Rożan y, w
 guberni komżyńskiej, otwarto przyjmowa-
 nie telegramów wewnętrznych.

Przemysł.

Przy ministeryum spraw wewnętrz-
 nych utworzono komisję dla rozpatrzenia
 kwestyi ustanowienia terminu ostatecznego,
 w którym garbarnie usunięte bę-
 dą z granic miast.

Przed paru laty grono kapitalistów
 miejscowych we wsi Goździelnie pod
 Ostrowcem puściło w ruch fabrykę
 kortów, do której material surowy, weł-
 ny, dostawali okoliczni włócianie, hodo-
 jący wiele owiec. Fabryka ta, wyrabiają-
 cą towar wyborny a tani, cieszyła się wiel-
 kim powodzeniem, lecz niedawno zam-
 knięto ją chwilowo, z powodu nieporozu-
 mień między właścicielem a prowadzącym
 ją specjalistą. Wkrótce jednak, jak do-
 niosi „Wiek”, czynna znów będzie.

Korespondent „Gazety warszawskiej”
 z nad Pilicy donosi, że grono ziemian oko-
 licznych powzięło zamiar wybudowania
 cukrowni w Sędziszowie lub Miecho-
 wie.

Tenże korespondent pisze, że w ma-
 jtku Irządze wypadkowym sposobem wy-
 kryto galman. Z wody, dobowanej pompą,
 stworzył się osad, w którym dokonana
 analiza wykazała 75% galmanu. Sprawa-
 dzono specjalistą orzekł, iż na gruntach
 majątku Irządze i sąsiedniego majątku
 Wygłyczów istnieje pokłady galmanu i
 węgla kamiennego. Bez kopania
 szybow wszakże nie ma możliwości ocenie-
 nia wartości tych podziemnych bogactw.
 Poszukuje się więc przedsiębiorcy, który
 przedsięwziąłby w tym kierunku badania
 i następnie na wspólnie z właścicielami
 rozpoczął eksploatacyę kopalni.

W miasteczku Wąchocku powstał
 olbrzymi młyn cylindrowy, a przy
 nim fabryka naczyń i narzędzi w dzied-
 zinie młynarskiej wchodzących. Fabryka ta
 i młyn daje zarobek wielu rodzinom.

Roślnictwo i przemysł rolny.

Agronom, W. Lubowicki, obmyślił
 konserwy dla karmienia bydła,
 mogące zastąpić siano i lepsze od tego o-
 statniego o tyle, że mogą być przewożone
 na daleką odległość. Prócz tego mają o-

ne wpływać na powiększenie dojrzości
 krów. Wynalazca stara się o przywilej
 na swój wynalazek.

Rzemiosła i przemysł drobny.

Ministeryum dóbr państwa zamierza
 przedsięwziąć środki, zmierzające do roz-
 powszechnienia pomiędzy włóciaciami w y-
 płatania za stomy różnego rodzaju
 wyrobów. Do niektórych gubernij mają
 być wysłane uzdolnione w tym fachu ko-
 biety, w celu nauczania włócierek tego
 rzemiosła.

W ciągu lat ostatnich zaczęto z gu-
 bernii saratowskiej wywozić za granicę
 znaczne partye bylicy, służącej do wy-
 rabiania kapeluszy damskich.

Wykształcenie przemysłowe.

W ministeryum dóbr państwa pod-
 niesiono kwestyę założenia w Jekateryno-
 stawiu warsztatu mechanicznego,
 w którym młodzi ludzie kształciłiby się na
 majstrów do fabryk wyrabiających narzę-
 dzia i maszyny rolnicze dla gospodarstw
 włóciarskich.

Z MIASTA.

Odpust. Dnia 2 lipca r. b. w kaplicy
 Matki Boskiej we wsi Sebrna pod
 Łodzią przypada odpust. Kaplica ta należy
 do parafii Konstantynowskiej i na doro-
 czne w niej nabożeństwo zbierają się zwy-
 kłe nie tylko parafianie, ale i pobożni z Ło-
 dzi i okolic.

Zmiany w urzędach. Sekretarza magi-
 stratu łaskiego, p. Jana Dammana, miano-
 wano referentem wydziału miejskiego w
 łaskim urzędzie powiatowym.

Osobista. W sobotę bawili w naszym
 mieście naczelnik warszawskiego okręgu
 żandarmskiego, generał Brok.

Popis uczniów i zabawa na Księzym
 mlynie. W niedzielę d. 26 b. m. odbył się
 doroczny popis wychowanków szkół przy
 zakładach scheiblerowskich. O godzinie 9-jej
 rano zebrali się uczniowie i uczennice w
 klasach, które poprzednio przystroili sami
 wieńcami i zielenią. Po odcytnianiu listy
 promowanych, zebrała się działwa w wiel-
 kiej sali resursy miejscowej. A spora była
 ta drużyna, gdyż z nauk elementarnych
 korzysta 520 dzieci robotników i urzędni-
 ków towarzystwa. Nauki udzielane są
 tam przez 5-cin nauczycieli i 3 nauczyciel-
 ki pod kierunkiem p. Hoehla.

Po odfiępiwaniu hymnu, p. Hoch przemó-
 wił do młodzieży. Następnie p. Karol

Justyna Mc. Carthy.

DZIEWICA ATENSKA.

Przekład z angielskiego W. R.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 140).

Wyraz spokojnej radości osiadł na twa-
 rzy marzyciela.

W każdym razie, cieszą się, że za-
 niechales tej greckiej sprawy — przemówi-
 lem po chwili milczenia — obawiam się, że
 nie z niej nie będzie; jedni za lekko ją
 traktują, drudzy znowu zbyt zapalają.

Czyż może kiedy zawadzić szczerzy
 zapał?
 Czasami może odebrać krew zimną i
 zadnic jasny pogląd na rzeczy. Powiem
 ci szczerze, iż powątpiewam o dobrym re-
 zultacie.

A jednak tak gorliwie pracujesz i
 zdajesz się być oddany całą duszą?
 Pracuję, bo chcę coś zrobić, polożyć
 pewne zasięgi dla dobra tej sprawy...
 z przyczyny, które odgadujesz zapewne.

O tak! ale ryzykujesz wiele.

Nic nie ryzykuje, bo nie nie mam do
 stracenia. Chociażbym i zginął, któż bę-
 dzie pokrzywdzony? Nie mam siostry,
 brata, dziecka, żadnej rodziny. Umrzeć
 zawsze kiedyś mi przyjdzie, wszystko jed-
 no, dziś czy jutro.

Dlaczegoż nie miałbyś szczęśliwie po-

wrócić, zaskarbiając sobie wdzięczność
 Grecy? Lecz dajmy temu pokój, ja od-
 chodzę, bo nie moje tu pole działania.

— Szczęśliwsi, mając wytknięty cel
 życia.

— Wyjeżdżam niezwłocznie, za dzień
 lub dwa będę w drodze do Jerozolimy,
 może się już nie zobaczymy...

Pożegnaliśmy się serdecznym uściskiem
 dłoni. Hathaway oddał się powoli, a ja
 patrzyłem za nim.

Bez wątpienia dobry wybór, udając
 się do Jerozolimy, do tego ogrodu pełne-
 go sprzeczności, inaczej przedstawiającego
 się każdemu, zależnie od stanu ducha, w
 jakim tam przybywa do tego miasta świę-
 tych pamiątek i prozaicznej rzeczywisto-
 ści, siedziby proroków, świętych, fanaty-
 ków, szaleńców i najwykleszonych oszustów
 i kramarzy. Jerozolima jest miejscem spo-
 czynku dla dusz zbolałych, które tam przez
 gwałtowne wstrząśnienie odzyskują zdro-
 wie, albo też podpadają w odrętwienie,
 marzą i wędzną zdala od świata i życia
 czynnego. Może i on powróci wkrótce u-
 zdrowiony na rodzinną ziemię do swoich
 obowiązków? A ja? wspomnienie słów
 Ateny ból mi sprawiało. Mój dom rodzin-
 ny? Czyż człowiek tak jest przywiązany
 do swojej ojczyzny, że zawsze i przede-
 wszystkim o niej myśleć powinien? Cóż
 dobrego zrobić dla Anglii, jeżeli wrócić do
 Londynu, najmie tam kilka pokojów, które
 nazwę swoim domem? Co mam zrobić, aby
 stały dla dobra Anglii? Chodzić do klub-
 ów i odczytywać wszystkie gazety? albo

w teatrze szukać natchnienia? Nie, nie
 widzę pola działania dla siebie w kraju i
 nie widzę przyczyny, dlaczego nie miał-
 bym poświęcać się dla dobra innego kra-
 ju, który jest mi drogi z innych względów.
 Ostatecznie nie zadowolę się Hathaway'owi,
 że ma powołanie, które go woła do kraju,
 ja wolę „tu umrzeć lub tu żyć”, chociaż
 myśl, iż nie posiadam „swojego domu” tak,
 jak ja go rozumiem, i że go prawdopodobnie
 nigdy posiadać nie będę, ból mi sprawa
 bezgraniczny!

ROZDZIAŁ XIX.

Po rozstaniu z Hathaway'em siedłem
 bardzo prędko, jakby chcąc uciec od zbu-
 dzonych w duszy wątpliwości. Smutna po-
 stać misionarza stała mi też ciągle przed
 oczyma, a z nią łączyła się druga, również
 smutna i strapiiona, młodej, zakochanej Nel-
 li. Chociaż to male stworzonko, tak pełne
 życia i dziecinnej wesołości, przeboliła-
 tów poniesioną stratę, wyjdzie z czasem
 zamyśl, znajdzie odpowiedniejszego dla sie-
 bie towarzysza nad zbolałego marzyciela...
 Młodość taka dziwna bywa nieraz igraszka...
 doprawdy chce mi się uwierzyć słowom
 Ateny, że znajduje się gdzieś na świecie
 jaka kobieta, marząca o mnie, a której ja
 wzajemnością odpłacić nie mogę... Jak
 może poważny mężczyzna myśleć o takich
 niedorzecznościach w piękny wieczór wło-
 seny, w przededniu ważnych politycznych
 wypadków?

Turkot powozu wyrwał mnie z zadumy.

Usunęłam się na bok, gdy naraz posłysza-
 łem swe imię, wymówione przez siedzącą
 w powozie missis Pollen.

— Ach, jakże się cieszę z tego spotka-
 nia — mówiła witać się — przyjeżdżam
 sama, miss Pollen zbyt dobrze się bawi,
 aby opuścić Corfu, przebywa tam mnóstwo
 arystokracji, syn najbogatszego z naszych
 lordów, który miał to nieszczęście, że
 przez omyłkę podpisał nazwisko ojca na
 wekslu, szlachcicie francuski z kokanką, od-
 grywając rolę żony i mnóstwo znakomito-
 ści, niehodzących w oczach mr. Pollena
 za nieposzlakowaną arystokrację, coż więc
 dziwnego, że bawi się doskonale? Potrze-
 bując koniecznie być w Atenach, uprosiłam
 męża o pozwolenie, bo pan wiez przecie,
 jaka dobra za mnie żona, bez pozwolenia
 nie zrobiłaby kroku.

Odparłam, iż każde jej słowo i całe zachowanie
 robi na mnie wrażenie obecności
 najpoważniejszej z dam arystokracji. Ro-
 żezmiała się głośno, potem zaprosiła do
 swego powozu.

— Podwożę pana tam, dokąd zmierzasz,
 a mam do pomówienia z panem; nie oba-
 wiasz się chyba, aby nas nie zobaczono
 razem?

Przystałem chętnie na zaproszenie, wie-
 czoż był tak piękny i czy kto uwierzy?

(D. c. n.)

Scheibler rozdawał nagrody w postaci ładnie oprawionych książek i przemówił serdecznie do opuszczających szkołę — zachęcając pozostałych do wytrwałej pracy.

O godzinie 3-ciej po południu urządzono piknik dla wychowawców szkoły w nowo-założonym ogrodzie przy resursie. Członkami i p. bawiła się ochotczo, i ogród — który za lat kilka należęć będzie do najładniejszych w mieście — rozbrzmiewał wesołymi jej śmiechami, przylgnęły do niej niekiedy dźwięki wybornej orkiestry fabrycznej. Festynowi temu przysparzało się wiele osób z miasta, które odniosły stąd jaknajprzyjemniejsze wrażenie.

R. Wybory. W sobotę odbyły się wybory wójta w gminie Wiskitno, powiatu łódzkiego; na posadę tę powtórnie wybrano dotychczasowego wójta p. Ulmana.

„Chambres-garnies”. Jeden z właścicieli domów przy ulicy Widzewskiej, izraelita, ma otworzyć w przyszłym miesiącu „chambres-garnies” o 10 pokojach amebłowanych.

„Kusownik”. Na polach pod Zgierzem przytrzymał mieszkanca tutejszego, Antoniego J., polującego na zwierzynę bez pozwolenia. Niefortunnemu myśliwemu odebrano strzelbę i pociągnięto go do odpowiedzialności.

Wypadki. W niedzielę, o godzinie 4 i pół rano, na ulicy Piotrkowskiej przed kuciernią p. Roszkowskiego padł koń doręczarski, który, jak się okazało, pracował bezustanku około 30 godzin i zdecht skutkiem wyczerpania sił. Doręczarza pociągnięto do odpowiedzialności.

Wczoraj rozbiegali się konie p. Wrzesińskiego i w szalonym galopie pobiegły ulicą Przejazd za miasto. Wóznica, który nsiłował je wstrzymać i z brzycki w porę nie zeskoczył, wyleciał na bruk, ranąc sobie głowę. Konie zatrzymano pod lasem pokaleczono i z porwaną uprzężą.

Przed kilku dniami jeden z robotników, zajętych przy budowie fabryki p. Poznńskiego, spadł z rusztowania i potłukł się niezbezpiecznie.

Kradzież. Nocy sobotniej, niewiadomi złodzieje otworzyli wytrychem drzwi do mieszkania p. Potza, w domu p. Sawanckiego przy ulicy Dzikiej i wynieśli wszystkie rzeczy. Poszkodowany spał w mieszkaniu, złodziejów jednak nie słyszał, skąd wnosi, że zanim przystąpili do pjdrowania, usłpili go jakimś narkotykum. Straty p. P. oblicza na sumę około 400 rs.

KRONIKA POWSZECHNA.

* „Nowosti” zaprzeczają podanej przez inne dzienniki pogłosce, jakoby już nastąpiło mianowanie przesów i kasyerów komitetu towarzystwa, mającego się zajmować emigracją żydów z Rosyi. Mianowanie członków komitetu petersburskiego nie może nastąpić przedt aż w końcu lata; a nim to nastąpi i nim ten komitet rozpocznie swoje czynności, nie może być mowy o mianowaniu członków komitetów prowincjonalnych.

* General gubernator kijowski otrzymał prawo wydawania kolonistom zagranicznym w południowo-zachodnich guberniach bezpłatnych świadectw emigracyjnych, bez odnoszenia się za każdym razem do władzy Najwyższej.

* Gubernator wojenny obwodu samarkandzkiego, hr. Rostowcew, nadesłał dziennikowi „Nowosti” telegram następującej treści, wysłany z Samarkandy 11 (23) czerwca: „Uprowadzono podróżników, iż w obwodzie samarkandzkim zjawia się cholera”.

* Ogłoszono instruccję dla delegowanego do Tyflisu starszego inspektora dróg skarbowych dla zarządzenia odpowiednich środków przeciwko epidemii cholery na drodze żelaznej zakaspjskiej. Rozkaz Najwyższy nakazuje sformować przed 1 (13) października forteczny batalion artylerijski w Kijowie i oddać go pod komendę zarządzającego artylerję okręgu kijowskiego.

* W roku bieżącym, w instytucie górniczym w Petersburgu, otrzymał stopień inżyniera górniczego 22 wychowawców.

* We wszystkich guberniach Rosyi mają być otwarte biura medyczo-sanitarne, mające na celu wyjaśnienie przyczyn, rozwoju chorób i śmiertelności, tudzież obmyślenie środków walki z temi lekiami.

* Wśród lekarzy kobiet w Petersburgu powstał projekt założenia w tem mieście nowej apteki, przy której utworzone byłyby praktyczne kursy farmacji dla kobiet.

* W zarządzie wojskowym istnieją takzwane kadry kawalerskie, składające się z koni zapasowych. Obecnie, jak donosi „Grażdanin”, ministerjum dóbr państwa

zamierza wprowadzić podobne kadry dla koni włościańskich.

Warszawa.

W szkole deklamacyi towarzystwa muzycznego z początkiem przyszłego roku szkolnego główna kierownictwo obejmuje p. Władysław Szymanowski, klasę gry scenicznej p. Grubiński, wykłady teorii p. Józef Kotarbiński. Do admistracji, oprócz p. Al. Rajchmana, zaproszono p. Wiktora Piłkowskiego.

Na wystawie kosów kwiatowych, urządzonych na posiedzeniu sobotnim warszawskiego towarzystwa ogrodniczego, dwie pierwsze nagrody, medal srebrny wielki i mały, otrzymała firma braci Hoserów, trzecią zaś, medal brązowy, p. Antoni Siedlecki z Warszawy.

W dniu 5 lipca r. b. wychowawcy gimnazjum piotrkowskiego z roku 1861 zjadą się w Warszawie z żonami i dziećmi, na co uzyskali już pozwolenie władzy. Punkt zborny naznaczono na mszy św. w kościele popijarskim o godzinie 10 rano. Bliższych szczegółów udziela p. Józef Gasparski, ulica Warecka nr. 12.

Stowarzyszenie cyklistów w Warszawie z końcem roku ubiegłego liczyło członków honorowych 4, rzeczywistych 138, prowincjonalnych 22 i korespondentów 22, majątku zaś posiadało rs. 7,811 kop. 77. Dochodu w ciągu roku było rs. 4,678 kop. 68½, a wydatków rs. 4,740 kop. 6½.

Zamieszkały w Warszawie muzyk, p. F., przygotował projekt zorganizowania kapeli rzemieślniczej na wzór istniejących w wielu miastach niemieckich.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

* Poznań. Przybyła do Poznania komisya z kilku urzędników wirtemberskich i badenskich, celem obzerzenia gospodarstw, posiadanych w W. Księstwie przez kolonistów wirtemberskich, i przekonania się, czy wychodzący znaleźliby tam w danym razie lepsze warunki bytu, niż za oceanem.

* Koszta uroczystości. Dawny zapowiadają na tegoroczną „uroczystość narodową” w Paryżu. Paryska rada gmina przecznaca na ten cel sumę 508,000 fr. Miasto dodaje od siebie 400,000; departament Sekwany 38,000, państwo 80—100 tysięcy, t. j. mniej, niż zwykle. Ubohim paryskim, oprócz żywności, rozdane będzie suma 100,000 fr., z których 20,000 fr. dla okolicznych. Na uroczystości miejscowe (w rozmaitych zakładach) przecznaca się 35,000 fr., zaś 20,000 na przedstawienia dziecinne w teatrach i cyrkach, nakoniec 118,000 fr. na flagi, światła, oraz inne ozdoby. Materiały udziały państwa miałaby zwykle na celu najdłuższej iluminacyj kościołów i innych gmachów publicznych. Rada miejska, przeciwnie, pozostawiając tamte w ciemnościach, ma zamiar jak najrzadziej oświetlić place i ogrody, na których odbywać się będą tańce, rozlegać się muzyka, jasność fajerkwki i bengalskie ognie.

* Ks. Bismark na scenie. Dyrektor jednego z niemieckich teatrów prowincjonalnych, Sax, zwrócił się z prośbą do ks. Bismarka o pozwolenie wystawienia sztuki scenicznej, której głównym bohaterem jest sam właśnie król niemiecki. Ks. Bismark w odpowiedzi wystosował grzeczny list, w którym pisze, że rola jego na scenie życia społecznego i politycznego nie skłoniłaby się jeszcze, wskutek czego jest dla niego za wczesnego nieco przedsięwzięciem swą osobą na deskach teatralnych.

* Vacarescu. „Politisches Correspondenz” dowiaduje się, że matka Helony Vacarescu napisała do ks. Edynburskiej, matki narzeczonej rumuńskiego następcy tronu, list pełen nieprzyzwołości i zachwalstwa. Prasa rumuńska, bez różnicy odnieci politycznych, oburzona jest do żywego i żąda wzięcia ostrych środków przeciwko rodzinie Vacarescu.

* Plany słoneczne od kilku dni powiększają się, co powoduje deszcze i wiatry w całej niemal Europie. P. Zeuger, praski astronom, który tak trafnie przepowiedział zaburzenia atmosferyczne, z dniem 5 czerwca nastąpić mające, nie spodziewa się stałej pogody wczesniej jak w połowie lipca.

* Dla dentystów. W Londynie odbywają się próby z nowym, wielce oryginalnym przyrządem do wrywania zębów. Tymczasem główną rolę odgrywa elektryczność. Przyrząd składa się z t. zw. cewki Rühmkorffa o nadzwyczajnie delikatnej nitce drucianej; przy cewce znajduje się płyta stalowa, która robi do 452 obrotów na sekundę, a która istotną część aparatu stanowi. Pacjent zajmuje miejsce w tradycyjnym fotelu i w lewą rękę bierze nienaj, w prawą dodatni elektrod. W tej chwili dentysta wyciąga prąd, zmniejszając go stopniowo, aż do granicy wytrzymałości pacjenta, i w tym punkcie wyciąga go stale. Z kolelei operator łączy klucze do wrywania zębów z elektrodami dodatnimi i zbliża go do chorego zęba, który pod działaniem obrotu płyty metalowej w oku ognienia wypada. Wyrwanie zębów odbywa się tym sposobem nadzwyczaj szybko, i zgola nie bywa bólem, pacjent

odeczyna jedynie w dłońiach i przedramieniu charakterystyczne ukłucia, czy szczypania przebiegającego prądu.

* Strzężmy się pierników! W Paryżu stwierdzono, że niektórzy piernikarze, widocznie w celach spekulacyjnych, używają do wyrobu pierników chloranu cynku, bardzo szkodliwie wpływającego na zdrowie spożywców. Wskutek tego, departament Sekwany zabronił sprzedaży pierników, na których nie będzie oświadczyła firma, aby ułatwić poszukiwanie winnych.

* Procent za trupa. Jeden z zabiegliwych paryskich właścicieli kantorów pogrzebowych, aby rozszerzyć swą klientelę, rozesał do rządów domów okolicznych, w którym prosi ich o natychmiastowe zawiadanie kantora o śmierci lokatora. Za wiadomość taką obiecuje wypłacić rasdy dwa franki „na herbata”, a oprócz tego następujące gratyfikacje: Za pogrzeb 1-jej klasy (przystający kantowarowi około 1,000 franków) 200 franków, za 2-gą klasę—100, za 3-cią—50, za 4-tą—30, za 5-tą—20, za 6-tą—12, za 7-mą—8, a za 8-mą—4 franki. Ponieważ kantor dostarcza i wianków na groby, wraz wiede, jeżeli rodzina zmarłego kupowała je gdzie w jego kantorze, rasda domu otrzymuje 5% od nominalnej wartości wianków.

* Pożar teatru. W Brükselu, pod Liverpoolem, spłonął doszczętnie „Royale theatre”. Z ładniakt nie uciepiał.

* Wynian. X. jest rzemieślnik. Pewnego dnia przybyła uradowany do adwokata, mieszkającego w tysiącym domu.

— Szanowny panie — powiada z chęcią miłą — zechciał mnie obzerzać, czy właściciel odpowiedzialny jest za szkody przez nas jego zrządzone?

— Naturalnie, nie ulęga to najmniejszej wątpliwości.

— A zatem, panie łaskawy, proszę pański obzerznął u mnie ówiaręć mięsa... wynosi to 10 franków.

— Dziwny to zbieg okoliczności — odpowiada adwokat z uśmiechem. — Jest to właśnie taksa za porządki, jaką panu udzieliłem. Jesteśmy skwitowani.

* Także żaloba. Spotyka się dwóch znajomych, jeden z nich włoży okulary z ciemnymi szklami.

— Jak się masz? Cóż to, oczy cię boli?

— Nie. Jestem w żalobie.

* Konsultacya pomiędzy przyjacielami. — Ogromny marn katar. Słuchaj, co ty robisz gdy jesteś zakatarzonym?

— Bierę chustkę do nosa.

TEATR I MUZYKA.

* W sobotę w teatrze letnim odegrano po raz pierwszy w Łodzi „Bawidełko” Edwarda Lubowskiego, wobec całkowitego zapełnionej widowni. Sztuka, słusznem cieżącya się powodzeniem w Warszawie, także w wykonaniu naszych artystów silnie zainteresowała publiczność, którą zapewne nieraz jeszcze ścięgnie licznie do teatru. Niedzielne powtórne przedstawienie „Bawidełka”, odbyte przy również zapełnionej widowni, zdaje się być dobrą pod tym względem wróżbą i dowodzi raz jeszcze, że dobra sztuka z poważniejszego repertuaru nawet w kapryśnej Łodzi skutecznem czasem bywa lekarstwem na pustki w teatrze.

Z obowiązku sprawozdawczego przechochdźmy do rozbiaru sztuki, o której krytyka krajowa wypowiedziała już swe zdanie, prawie bez wyjątku nader pochlebne. Spójżony nasz głos wyjątku takiego stanowić nie może bez popełnienia krzywdzącej niesprawiedliwości. Sztuka bowiem Lubowskiego stanowi pod każdym względem zjawisko na chudej naszej niwie dramato-piarskiej.

Od niedawna nowy prąd realistyczny, płynący ze Skandynawii i Niemiec północnych, wlewając poczyną zapładniającę sok w wyjątkową literaturę dramatyczną Europy. Zewnętrzna powierzchnia obserwacya życia w królujących wciąż na tem polu francuzów ustępować zaczyna głębszej, opartej na studiach psychologicznych i socjologicznych obserwacyi społecznej. Nawet formy zewnętrzne stara się zreformować prąd nowy i odmienne stworzyć dla sztuki scenicznej podstawy.

I u nas prądy nowe silnie wywołują zainteresowanie i licznych już mają zwolenników. Ale dopiero smiale i wytrawne pióro takiego doświadczonego pisarza dla sceny, jakim jest Lubowski, pokusiło się pierwsze w „Bawidełku” wprowadzić prąd ten na naszą scenę i, trzeba przyznać, wywiązało się z zadania wcale, jak na pierwszą próbę podobną, szczęśliwie.

„Bawidełko” — to dziecko chłopięce, córka staugreta dworskiego, nabowegogo pijaka, przybrana przez bogatą arystokratę bezdziejną za córkę własną i wychowana odpowiednio w atmosferze zbytku i używania. Przybrana matka dobrą jest zresztą wale swego o tem pojęcia dla przybranej córki; pragnie ona Hannę uczynić ogólną swą spadkobierczynią, a za mąż przecznaca jej domniemanego jedynego spadkobiercę swego siostrzeńca, hr. Stefana. Próżno na zmianę planów tych usiłują wypiąć: Sośniak, syn chłopski, oficyalista w dobrach pani Stalkiej, postać w sztuce dodatnia, człowiek z pewnym wykształceniem i charakterem zycznym, i Grzechociński, brat Stalkiej, druga taka postać, stary kawaler, z zacięciem i uciążliwimi, choć nieco ciasnemi na świat i życia poglądami. Tymczasem hr. Stefan, wielki niepół, korzysta z dzieżączej naiwności Hanny i uwodzi ją „limfacyją” dzieżęcya z „demonicznemi” jakimis popęda-

mi, przejawiającym się w jej postępowaniu i upodobaniach. Nie interwenywa jednak zakochanego w Hannie i próżno błagającego o jej rękę Sośniaka, lecz groźbę wydziedzenia zmasza hr. Stefana do ustąpienia naleganom ciotki Stalkiej i do naprawienia niekzennego postępku przez pojęcie Hanny za żonę, przyczem pani Stalkicka hojnie wyposażyła swą wychowankę i spełnia każde jej żądanie, dostarczając bez końca potrzebnej wciąż młodemu małżeństwu gotówki. W otoczeniu czczeniem i bezmyślnem, wśród ciągłych zabaw i rozkoszy życia światowego, związana z mężem, który jej nie kocha, najczerniej prowadzi pod jej bokiemi miłobki z jakimś baronową Mélinet i rujnuje żonę nieścisłością, wpada nasza bohaterka, dzięki skłonnościom dzieżęcym, w nałóg pijactwa. Ojciec jej tylko zapijał się spirytusem, córka zalewa się szampaunem. Gdy wreszcie jednego poranku, wybudzwszy resztę mienia, hr. Stefan ucieka z awanturniczą baronową, pozostawiając żonę na pastwę wierzycielom, Hanna wraca do przybranej matki, spodziewając się tam przynajmniej pędzić dalej życie w dostatku i używaniu, do jakich przywykła. Przybrana matka przyjmuje ją z serdem oskłonieniem, ale sama, resztkami mienia jego, gdyż zbytwno życie hr. Stefana i jego żony zrujnowało i ją także, nie może zatrzymać przy sobie swego dawnego „bawidełka”. Odepchnięwszy brutalnie miłość przybranej matki, błaga wtedy Hannę — nie dość konsekwentnie — o bezinteresowne, wzgardzone dawniej przywiązanie Sośniaka, który przecież równie skromnym rozporządza bytem. Gdy Sośniak usiłuje ją zwrócić ku matce przybranej, wybęga Hanna i rzuca się na rozdroża światowe, byle tylko bawić się, pić i używać. W rabincie restauracyjnym małego miasteczka, w gronie pozłacanej młodzieży, znajdują ją wreszcie zapoznani, w szale pijackim — przybrana matka i Sośniak.

Z tej pobieżnie przytoczonej treści łatwo wynioskować, że fatalizm dzieżęcności stanowi pomysł sztuki i zawiązek akcji. Równoległe zle, falszywe wychowanie, jako teza druga, przewija się przez całą sztukę i łączy ku rozwiązaniu. To sprzężenie dwa też nietyko nie powiano szkodzić im wzajemnie, ale przeciwnie, współdziałały w rozwoju akcji. Tylko wytrwały umysł doświadczonego pisarza mógł tak pogłębić i rozszerzyć pomysł główny. Jedną tezę — dzieżęcność rozwijając — właśnie było można całkiem trafnie psychologicznie i konsekwentnie na te drugiej — wychowania, żądnych nie stawiającego o wemu fatalizmowi dzieżęcnych skłonności jako i zapór. Jeśli bowiem dzieżęcność tak pewnik naukowy i społecznie istniejący, nie jest ona, jak zresztą nie w przyrodzie, tak bawzgodną, aby w naturze ludzkiej zawsze się przejawiała z jednaki, niezłomnym, nienablanym fatalizmem.

Ozłowiek jest fizycznie i moralnie rezultatem tak skomplikowanych czynników wewnętrznych i wpływów otoczenia, że wierzyć w podobny fatalizm byłoby absurdem. W walec sprzecznych skłonności, wyrobionych przez życie i otoczenie lub odziedziczonych, żuika czasem prawie za kwias pierwotny lub tak się silnie modyfikuje, że tylko wzrok bystrzego obserwatora, wsparty wiedzą głęboką, potrafi w tej syntezie odkryć podstawowy pierwsiatek. Fatalizm prawa przyrodzonego przejawia się jednak w całej pełni, gdy natrafi na grunt dobrej dla rozwoju dzieżęczonego usposobienia przygotowany. W takich warunkach przedstawia go wytrawne pióro Lubowskiego, szkoda jednak, że nie przeprowadza konsekwentnie do końca, wpadając tu i owdzie w aprzęczności i niekōnsekwencye. Razącym tych sprzeczności przykładem jest potowa pierwsza akta czwartego. Dwie tezy klęć się tu ze sobą. „Bawidełko” tytułowe zasnania dzieżęcna alkoholistki ze szkoda dla założenia sztuki. Po wyrzuceniu scen tych, utwór ten bliżkim byłby doskonałości. Nie podnosi wartości sztuki ani przykra, choć efektywna scena wyrzutów, robionych matce przez Hannę, ani widoczna niekōnsekwencya w odepchnięciu Kochającego serca zubożalej wychowawczyni i bliżania jednocześnie o stanowisko „ostatniej słabeźnicy” w domu również niezamożnego Sośniaka. Nie sroca przecież szukała tu Hannal! Obie tezy klęć się tu wzajemnie i szkodaż zakończeniu sztuki, przyczynianem jakby mechanicznie, a nie wpływającym koniecznie z sytuacji. Chybiona potowa akta czwartego, wydająca się cukiem zbyczną, pewna tu i owdzie niewłaściwość, niejasny i nie dość usprawiedliwiony stosunek między hr. Stefanem i baronową nie wiele jednak obniża wartość sztuki. Do wybitnych jej zalet należą: wyborna budowa pierwszych trzech aktów, szereg nader trafnie zapobieranych i bardzo efektywnych scen, w dęgiem zainteresowaniu utrzymujących widzów, galerya świetnie narysowanych z życia wziętych postaci, jak np. Grze-

chocki, Maciej, Conte di Bergama, Gładki, Fufulewiczowa i t. p., wreszcie docki, dyalog i wyborzy, czyste języki, obciety w prawdziwie oryginalne i poetyczne zwroty.

Artyści nasi wszelkich dokładali starań, aby utrzymać się na właściwym poziomie i udało im się to w zupełności w zakresie wymagań, jakie stawiać możemy na scenie, w obecnych warunkach jej istnienia.

Najcięższe zadanie miała p. B. Janowska, w trudnej i odpowiedzialnej roli tytułowej. Wywiązała się artystka z niego wale szczęśliwie: mniej udanie, choć całkiem przyzwoicie w akcie pierwszym—szczególnie w wymagającej naiwności, bardzo udanie począwszy od aktu trzeciego, a zwłaszcza w scenach z Morskim i drugiego połowy aktu czwartego. Gra ta była pełna realizmu, a nie budziła przecieży i niesmaku dzięki szczęśliwie zachowanej miarze artystycznej, w scenie zaś ostatniej potrzebna artystka wstrząsnąć widzów i warzążyć do głębi. Drobne chropowatości usunę zapewne przedstawienie następnego, trzeba także, by artystka lepiej trzymała na wodzy swe nerwowe usposobienie, psujące niekiedy dykcję przez powolne, psujące gorączkowo i niedomawianie słów. Zdarza się to rzadziej coraz rzadziej. Pani Różańska w roli Stalickiej była bez zarzutu. Niezłym zbławozowanym rozpustnikiem, hr. Stefanem, był p. Sosnowski, a na swoim miejscu jako Sośnik p. Dołęcki, grający szczerze i naturalnie, zwłaszcza w scenie z hr. Stefanem. W innych rolach podrzędnych lub epizodycznych zasługują na wyróżnienie przede wszystkim p. Trąpczo, który byłby świetnym, jako Maciej, tak drobniawym charakterystycznym, niemi rysiami odryśował tę postać, gdyby właśnie owych rysów i szczegółów nie było zawiele. Dalej wymienić należy panią Trąpczową — dobrą Fonfulewiczową, p. Staszewskiego, choć z pod jego Conte di Bergama zamato wyglądał Maćkowski, p. Staszewska (baronowa), choć nieco za starym, pp. Węgrzyzna, Glogera, Szymborskiego i Morozowicza.

Satulkę i artystów przyjmowano bardzo goście. H. Dziś w teatrze letnim „Teś”, komedia w 8-ach aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Następne przedstawienie odbędzie się w środę. Wystawiony będzie dramat w 4-ach aktach, 8-miu odstonach, A. D'Ennery'ego p. t. „Dwie sieroty”.

We czwartek, po raz trzeci „Bawidelko” Lubawskiego.

Na sobotę repertuar zapowiada znowu premierę. Odegrana będzie mianowicie sztuka w 4-ach aktach Lindau'a „Cień”.

W niedzielę „Podróż po Warszawie” Schobera, z muzyką Sonnenfelda.

Reżyser dramatu i komedii teatrów warszawskich, p. Bolesław Ładnowski, uwolniony został od obowiązków. Miejsce po nim zajmuje p. Władysław Szymanowski.

Rola psów w przyszłych wojnach.

Wiadomo, że w europejskich kołach wojskowych, oddawna już zajmują się projektem przygotowania psów do celów wojennych, a doświadczenia w tej mierze czynione w wielu razach uwienczyło powodzenie. Najlepszy użytek z psów osiągnąć można, gdy chodzi o utrzymanie stosunków pomiędzy oddziałami wojsk najbliższymi nieprzyjaciela. W ostatnich czasach poruszono nawet kwestię używania tych stworzeń do przenoszenia ładunków rozrzuconych w czasie bitwy oddziałom piechoty. Ale głównym zadaniem „bojowych psów” jest: chronić niebezpiecznych psów przednie oddziały wojsk od rozmaitych niespodzianek i nieprzyjacielskich zasadzek, a jednocześnie uprzedzać je o niebezpieczeństwie. Od najrzeczniejszych awangard i rekonesansów nie można spodziewać się ani części tych usług, jakie oddać może wąż, pojoność i wzrok psa. Do rekonesansów, jak dowiodły próby, najlepiej nadają się szkockie owczarki, posiadające zadziwiającą zdolność stosowania się do każdej miejscowości, obznajmiania się z nią i zwalczania wszelkich trudności topograficznych. Psy te są niezmiernie uważne, wytrzymałe a spełniają obowiązki swe z największym spokojem i bez chałasu. Zadziwiający spryty tych stworzeń i nadzwyczajny czuły węch, czynią je w wielu wypadkach nieocenionymi. Pies, tresowany do służby placówkowej, zaczyna od przejścia miejscowości leżącej przed pozycją zajęta przez oddział wojska, bada ją najszczęśliwiej, a w razie spostrzeżenia czegokolwiek podejrzanego, daje znać o tem, zaprzynając się i stojąc bez ruchu. Psy te, trzymające się i stojąc bez ruchu. Psy te, trzymające się i stojąc bez ruchu. Psy te, trzymające się i stojąc bez ruchu.

przednich pozycjach psy te powinny śledzić ruchy nieprzyjacielskie, zbliżanie się wroga, a nawet osób cywilnych i zawiadamiać o tem krótkim przystąpieniem i powrotem do swego oddziału. Wszystko to spełniać powinny cichutko, bez szczekania ani warczenia, aby nie uprzedzić nieprzyjaciela o tem, że plan jego odkryty.

Próby tresowania psów do służby kuryerskiej dały także świetne rezultaty. Nie istnieje dla nich żadne przeszkody topograficzne, mogą więc przy wszelkich warunkach i o każdej porze dnia i nocy, przynieść rozkazy i rozporządzenia dowódców, pewnie i prędzej, gdyż krótszą drogą, od konnych kuryerów. W tym celu nakładają na psa siodełko z przymocowanymi doń dwoma workami skórzanymi, przeznaczonymi: jeden na pomieszczenie wysłanych papierów, drugi na pomieszczenie odpowiedzi. Na obroży umieszczone jest numer i nazwa oddziału, do którego należy czworonożny goniec.

Alle usługi psów nie ograniczają się na pomocy w bojowych czynnościach. Doświadczenia okazały jak użytecznymi są dla rannych. Często się zdarza, że po potyczce, ciężko ranni, brocząc krwią, leżą bez zmysłów w rowach, krzakach lub dołach, a nocną zwłaszcza porą niedostrzeżeni są przez służbę sanitarną. W tych wypadkach wąż psi nie mierze oddaje usługi. Do tego rodzaju służby tresują psy, przyczynając je, aby spostrzegłszy leżące człowieka, a dającego jakikolwiek znak życia, zatrzymywały się i wylatywały daleko, aż zjawi się ktokolwiek ze służby sanitarnej. Do tej służby także owczarki okazały się najzdolniejszymi. Psy myśliwskie mniej nadają się do tego, mogą bowiem, spostrzegłszy w bliskości ptaka, skierować się ku niemu, nie zwracając uwagi na ranego.

Wreszcie, psy mogą być użyte do przewożenia rannych. W tym celu w Prusach zbudowano lekkie wózki szpitalne w guście cienkich platform, na których jeden lub dwa psy, przy pomocy jednego lub dwóch ludzi ze służby sanitarnej, mogą z pola bitwy do lazaretu przewieźć dwóch rannych wygodnie i prędzej, aniżeli by to zrobiła usługa szpitalna na noszach. Słowem, w przyszłych wojnach, psy ważną odegrać mogą rolę.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 czerwca. (Ag. półn.). Minister skarbu wyjechał wczoraj do Sztokholmu; wróci do Petersburga 27 lipca.

Petersburg, 26 czerwca. (Ag. półn.). Jak donosi „Nowoje wremia”, celem jednostajnienia i ześrodkowania czynności, zmierzających do zapobieżenia zawaleniu choroby okrętami, pływającymi po morzu Kaspjskim, delegowany dyrektor komunikacji wodnych ministerium komunikacji Fadjiejew jest upoważniony do zarządzania środkami, do których są obowiązone stosować się osoby prywatne, oraz władze miejscowe i instytucje mają stosować swoje zarządzenia do rozkazów Fadjiejewa. Do pomocy Fadjiejewowi delegowani są przedstawiciele ministerium spraw wewnętrznych i członkowie nadzoru lekarsko-sanitarnego.

Petersburg, 26 czerwca. (Ag. półn.). Główny inspektor dróg skarbowych von Wendrych wysłany z Petersburga z delegacją dokonania rewizji dróg żelaznych wschodnich i południowo-wschodnich.

Wiedeń, 24 czerwca. Wynurzenia Bismarka, wypowiedziane w wywiadzie z korespondentem „Neue freie Presse” i w ogóle zdania, jakie wygłaszał w czasie pobytu swego w Wiedniu, wywarły tu powszechnie wrażenie jaknajgorsze. Panuje przekonanie, że zarumianość, z jaką mówił o sobie, dowodzi, iż ekskanclerz stracił równowagę w swych poglądach.

Kiel, 25 czerwca. (Ag. półn.). Dziś, o godzinie 8-mej, przybył tu cesarz Wilhelm. Frankfurt nad Menem, 25 czerwca. (Ag. półn.). Dziś, o godzinie 9-tej rano, przybył tu król Humbert i królowa Małgorzata.

Paryż, 25 czerwca. (Ag. półn.). Rava-chol podał skargę apelacyjną na wyrok sądu pokoju w Montbrisson.

Paryż, 25 czerwca. (Ag. półn.). Agent wojskowy Staouf Zjednoczonych, Baruk, kupił od urzędnika francuskiego ministerium marynarki dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową. Urzędnik aresztowany, Baruk zaś otrzymał wezwanie, aby natychmiast Paryż opuścić.

Paryż, 25 czerwca. (Ag. półn.). Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych Dreyfuss zwrócił się ku Freycinetowi z interpelacją w sprawie napadów dziennika „Libre parole” przeciw oficerom żydom, i pytał, czy w armii francuskiej istnieje dwa rodzaje szpady? Freycinet odpowiedział, że on taksamo, jak Dreyfuss, ubolewa głęboko nad tragicznym wynikiem pojedynku

pomiędzy markizem de Morés, a kapitanem inżynierem Mayerem. Następnie minister powiedział: „W armii francuskiej znany tylko szpady francuskie, znany tylko żołnierzy, wiernie pełniących swoje obowiązki, i z tej przyczyny potępiamy polemicą w dziennikach, a odcierów prosimy, aby zachowywali się spokojnie wobec bractw, które dotykać ich nie mogą. Rząd ceni i szanuje wszystkich oficerów zarówno; wywołanie nieporozumień pomiędzy oficerami francuskimi jest występkiem, zbrodnią przeciw narodowi” (gromkie oklaski). Cuneo d'Ornano zamienia interpelację na prośbę i zwywa, aby oficerowie katolicy byli taksamo poważani, jak oficerowie żydzi. Deputowani z prawicy zgadzają się na to, zaś lewica sprzeciwia się. W końcu izba uchwała przejście do porządku dziennego, zadawając się oświadczeniem ministra.

Paryż, 26 czerwca. (Ag. półn.). Margrabia de Morés, który zabił w pojedynku kapłana, żyda Meyer'a, aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym.

Rio de Janeiro, 23 czerwca. Łodzie rządowe rozpoczęły 19 czerwca bombardowanie portu Allegre w prowincji Rio Grande. Druty telegraficzne, łączące port z Rio Grande, są przzerwane.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25-go czerwca. Wskaźnik krót. toczn. na: Berlin (2 d.) 49.50, 75, 65, 60; 50 kup.; Londyn (3 m.) — — — — — kup.; Paryż (10 d.) — — — — — kup.; Wiedeń (6 d.) — — — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego 99.00 kup.; — — — — — kup.; 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103.25 kup.; — — — — — kup.; III-ej emisji 105.50 kup.; — — — — — kup.; 5% obligi banku szlacheckiego — — — — — kup.; 24.00 kup.; 5% raska pożyczka promiowa z 1864 roku I-ej emisji 222.00 kup.; takż z 1866 r. II-ej emisji — — — — — kup.; 5% pożyczka wozowozna sery I-ej — — — — — kup.; takż sery III-ej 96.00 kup.; — — — — — kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi sery I-ej — — — — — kup.; takż sery III-ej 102.15 kup.; 101.80, 85, 90, 102 kup.; V-ej sery — — — — — kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej sery 102.35 kup.; — — — — — kup.; II-ej sery 102.25 kup.; — — — — — kup.; III-ej sery 102.15 kup.; — — — — — kup.; IV-ej sery 101.80 kup.; V-ej sery 101.75 kup.; — — — — — kup.; VI-ej sery 101.75 kup.; — — — — — kup.; 5% obligi miasta Warszawy 102.00 kup.; — — — — — kup.; takż małe Łodzi kup.; — — — — — kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi sery I-ej — — — — — kup.; II-ej sery — — — — — kup.; III-ej sery — — — — — kup.; IV-ej sery — — — — — kup.; 5% listy zastawne miasta Kalisza — — — — — kup.; takż miasta Płocka — — — — — kup.; 5% listy zastawne wileńskie — — — — — kup.; 5% takż — — — — — kup.; Dykonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 2 1/2%, Wiedeń 4%, Petersburg 4 1/2%. Wartość kuponów: w przeliczeniu 5%; listy zastawne ziemskie 3.9 warsz. I i II 110.8, Łódź 71.3, listy likwidacyjne 25.3, pożyczka promiowa I 213.7, II 134.6.

Petersburg, 25 czerwca. Wskaźnik na Londyn 100.30, II pożyczka wschodnia 103.00, III pożyczka wschodnia 104.75, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 153.25, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 251.00, petersburskiego banku dykonto 475.00, banku niemieckiego 435.50, warszawskiego banku dykonto 475.00.

Berlin, 25-go czerwca. Banknoty raskie zaraz: 204.75, na dostawę 204.50, weksle na Warszawy 204.90, na Petersburg kr. 204.50, na Petersburg 41.204.00, na Londyn kr. 203.75/8, na Londyn 41.203.25/8, na Wiedeń 170.50, kupony odset 324.60, 5% listy zastawne 64.50, 4% listy likwidacyjne 62.90, pożyczka raska 4 1/2 z 1880 r. 94.90, 4% z 1887 r. — — — — — 8%, renta stała 103.30, 5% r. z. z 1884 r. 103.00, pożyczka wschodnia II em. — — — — — III emisji 66.75, 5% listy zastawne raskie 103.00, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku 155.75, takż z 1866 r. — — — — — akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 214.50, akcje kredytowe austriackie 168.37, akcje warszawskiego banku handlowego — — — — — dykonto wogo — — — — — dykonto niemieckiego banku państwowego 3%, prywatne 2 1/2%.

Londyn, 25-go czerwca. Pożyczka raska z 1849 r. II emisji 96.50, 2% konsola angielskiej 96 1/2%.

Berlin, 25-go czerwca. Pasażerka 174-211, na czerw. lipiec 180 1/2 — 182, na lipiec sierpień — — — — — Zyso 185-200, na czerw. lipiec 193 1/2 — 195 1/2, na lipiec sierpień — — — — —

Londyn, 25-go czerwca. 90% ankiez Jawa loco 15.25 spokojnie. Uskiez barakowy 13.12, spokojnie.

Hawry, 25-go czerwca. Kawa good average Santos na czerw. 82.00, na wrzes. 82.25, na gruda. 78.25.

Liverpool, 25-go czerwca. Bawelna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 5,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Midling amerykańska: na czerw. lipiec 3 1/4, sprzedawcy, na lipiec sierpień 3 1/2, sprzedawcy, na sierpień wrzesień 4 1/2, sprzedawcy, w wreszcie październik 4 1/4, sprzedawcy, na październik listopad 4 1/2, sprzedawcy, na listopad grudzień — — — — —

New-York, 24-go czerwca. Bawelna 7 1/2, w Now. Orleans 7 1/4.

New-York, 24-go czerwca. Kawa Rio N 7 12.62, Kawa N 7 low ordinary na lipiec 11.72, na gruda 11.67.

OZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 czerwca: W parach katolickich: S. Stanisław Opolski z Wiktorją Dymkowską, Władysław Krawczyk z Rozalią Wichorską, Władysław Ochendalski z Tołką Wiczorek, Józef Geisler z Antonią Libiszewską, Wojciech Krajewski z Maryanną Starzyńską, M. Rzeźniak z Anną Sujeką, Wojciech Karbownik z Maryanną Krawczyk, Jakób Renta z Maryanną Przybył.

W parach ewangelickich: 4. Emil Brauer z Emilią Strzankowską, Adolf Lampert z Florentyną Schmeil, Franciszek Hebenbart z Augustją Amalią Walter, Gustaw Richter z Julianną Markwart.

Starozakonnych: 3. Kopeł Lipowicz Zysła Eitman, Janek Sochaczewski z Chaną Farber, Celo Witenberg z Szwą Zaltzman.

Zmarli w dniu 25 czerwca: Katolicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 8, w tej liczbie chłopów 3 dziewcząt 5 dorosłych 1 w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1 a mianowicie: Tekla Drozda, lat 31.

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 9, w tej liczbie chłopów 4 dziewcząt 5 dorosłych 1 w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1 a mianowicie: Ida Zengel, lat 23.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tn zmarło 3 w tej liczbie chłopów 1 dziewcząt 2 dorosłych 2 w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 25	Z dnia 27
Zapłacono			
Na weksle krótkoterminowe			
na Berlin na 100 mr.	49.80	49.37 1/2	
na Londyn za 1 E.	10.10	9.02 1/2	
na Paryż za 100 fr.	40.35	39.10	
na Wiedeń za 100 fl.	81.90	83.30	
Żądano z końcem giełdy			
Za papiery państwowe			
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.	99.	
Raska pożyczka wschodnia	103.50	103.	
4 1/2% poz. wewn.	96.	95.75	
Listy zast. ziem. Sery I A B.	102.50	102.85	
III A B.	102.15	102.25	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.35	102.40	
V	101.75	101.90	
Listy zast. m. Łodzi Sery I.	—	100.50	
II	—	100.50	
III	—	100.50	
Giełda Berlińska.			
Banknoty raskie zaraz	204.75	203.40	
na dostawę	204.50	203.25	
Dykonto prywatne	2 1/2%	2%	

MONETY I BANKNOTY.

	Not. nrzęd.	niurz.
Kopony ceine	158 1/2	—
Marki niemieckie	47	—
Austriackie banknoty	83 1/2	—
Franki	80	—

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. W. Jeremiejew z Petersburga, J. Wojtinas z Dąbrowy, R. Jurkiewicz z Chelma, Kutunin, Russ i A. Friedländer z Moskwy, J. Iatas z Akwizgranu, A. Aronson i J. Goldstein z Warszawy.

Hotel Victoria. G. Humbold, I. Kleber, Prywes i G. Stożkin z Warszawy, Biłowicz z Kalisza, P. Bannichen z Barzenu, I. Kutner z Kolima, H. Witkowski z Torunia, A. Neugebauer z Sosnowca, H. Nowak z Kielc, A. Libicka z Piotrkowa.

Hotel Polski. Tarnowski i Strziwiew z Petersburga, Łopatyn z Piotrkowa, Lange z Wynia, Strazewski z Brzeska, Kozanizkow z Kalisza, Droszewski z Bawlic, Dzierżanowski z Piskawicy, Hille ze Zd. Woli.

Rozkład jazdy pociągów.

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ						ODCHODZĄ						
	Godziny i minuty												
	1	01	8	12	9	42	4	46	8	58	10	46	
Koluszki	12	00	7	08	7	38	3	42	7	51	9	42	
Skiermiewice	10	58			25	120					8	09	
Warszawa	9	30			10	1100					5	50	
Aleksandrów	3	20			8	50					3	20	
Piotrków			5	45		2	17	6	42				
Granicz			10	50			8	52	1	50			
Sosnowiec			10	20			8	05	1	05			
Tomaszów			5	23			5		6	03			
Bżan			12	43					3	32			
Iwanogród			4	10					11	53			
Dąbrowa			2	42					9	05			
Petersburg	8	23			23		5	23					
Moskwa	12	23							5	53			
Wiedeń			12	25			10	25	7	50			
Kraków			6	33			7	05	9	50			
Wrocław			4	31					7	01			
Berlin			9	24			12	07	9	24			

ODCHODZĄ

ŁÓDŹ	Godziny i minuty									
	5	43	7	15	1	20	6	03	9	50

PRZYCHODZĄ

Koluszki	6	48	8	18	2	32	7	47	11	02		
Skiermiewice		8	05			4	38	8	42	4	27	
Warszawa		10	10			6	50	10	30	6	00	
Aleksandrów		1	28			9	10			1	28	
Piotrków			9	30		3	51			12	40	
Granicz			2	15		9	15			4	39	
Sosnowiec			3	00		9	15			4	50	
Tomaszów			10	38					1	16		
Bżan			2	25					5	50		
Iwanogród			5	57					10	21		
Dąbrowa			8	56					1	16		
Petersburg			11	03			11	03	11	03	8	85
Moskwa			10	58					3	33	3	33
Wiedeń							7	05			4	33
Kraków							7	10			7	10
Wrocław			9	19					10	07		
Berlin			6	25			6	50			6	25

UWAGA. Ofry oznaczone grubszym drukiem wydają się o godzinie 6-iej wycieczką do godziny 6-iej rano.

SKŁAD WIN i delikatesów M. BERMANN od 1 lipca r. b. przeniesionym zostaje do domu W-go Joskowicza, ulica Piotrkowska Nr. 33 nowy, vis-à-vis W-go M. Silbersteina.

W MAGAZYNIE DE MOSCOU

15 Piotrkowska 15

od dnia 26 czerwca do dnia 1 lipca r. b.

WYPREDAŻ

towarów wysortowanych, pozostałych z ubiegłego sezonu, oraz w wielkiej ilości

RESZTEK

matery jedwabnych, fularów, wełn gładkich i fantazyjnych, mousseline de lame, satyn, zefirów, batystów i kretonów po nader niskich cenach lecz stałych.

Herzenberg & Rappoport.

1261-5-1

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We wtorek, d. 28 czerwca r. b.

Teść

Komedya w 3 aktach, oryginalnie napisana przez R. Ruskowskiego i A. Abrahamowicza.



Helenów.

Dziś

ostatni koncert

orkiestry strzelców z Wrocławia.

1280-1

Oddaliła się z domu rodziców dziewczynka 15 letnia

Franciszka Torba, 24 czerwca r. b. Ktoby wiedział co o niej raczy dać znać do jej ojca Jakóba Torba przy ulicy Przędzalki Nr. 1254. 1273-

Potrzebny chłopak

do kantoru, z elementarnym wykształceniem i dobrą rekomendacją. Oferty w administracji „Dziennika” pod lit. E. H. Ł. 1274-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w dniu 19 czerwca (1 lipca) r. b. o godzinie 10 rano, na stacji towarowej Łódź, sprzedawane będą przez publiczną licytację 126 worków soli kuchennej wagi 600 pudów, przybyłe w dniu 11 (23) maja r. b. za listem frachtowym Sławiańsk-Łódź za N 2602 od Uspenskiego dla okaziciela. 1282-1

Od 8 lipca r. b.

POKÓJ

do odnajęcia na I-emu piętrze, wejście z korytarza. Ulica Widzewska vis-à-vis żen. gimnazjum. Wiadomość ul. Spacerowa Nr. 769-b u W. Zarzyckiego 1232-3

CODZIENNE ŚWIEŻE TRUSKAWKI i POZIONKI w sklepie „Juljanów”

CHEMIK farbierz,

tutejszy poddany, który w kraju szkołę realną a w Milhuzie szkołę chemiczną ukończył, następnie pracował w fabrykach w Szwajcaryi i we Włoszech, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 71, mieszkania 7. 1246-3

Doświadczony nauczyciel,

posiadający dyplom i świadectwo gimnazjalne, przysposabia do gimnazjów męskiego i żeńskiego, do szkół: rzemieślniczej i Aleksandryjskiej, udziela także korepetycji uczniom tutejszego gimnazjum ze wszystkich przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty przez składowca w ad. „Dziennika” pod lit. T. A. lub osobiście w mieszkaniu: Zachodnia 37 na parterze, na pensyi żeńskiej panny Eug. Jaszuskiej od 3-5 po południu. 1172-5

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji języków:

rosyjskiego i polskiego; przygotowuje do gimnazjów męskiego i żeńskiego, do szkół Aleksandryjskiej i rzemieślniczej; udziela korepetycji we wszystkich przedmiotach, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Oferty dla „Studenta Uniwersytetu” w administracji „Dziennika”. 1249-3

W 4-klasowej szkole Realnej

ulica Wschodnia Nr. 80, leżące wakacyjne rozpoczynają się dnia 4 lipca. Przełożony J. Mejer. 1275-2

W szkole prywatnej męskiej (Mikołajewska, dawniej Dzika, dom Fangor Nr. 27)

leżące wakacyjne, oraz przygotowywanie uczniów do szkół rządowych rozpoczynają się z dniem 1 lipca.

ZENON GOETZEN.

1284-4

Potrzebna KASYBRKA

posiadająca język polski, ruski i niemiecki, do składu towarów. Oferta pod lit. X. Z. prosi się składowca w administracji „Dziennika”. 1261-2-1

W Skiermiewicach jest do wynajęcia WILLA D-ra RYBICKIEGO

murowana w stylu włoskim z kamienną werandą na ogród, pięknie położona przy samym parku Cesarzskim nad rzeką, składowca z domu mieszkalnego o 10 pokojach z kuchnią, piwnicami i różnymi wygodami, ze stajnią, wozownią i komórkami, oraz z ogrodem spacerowym angielskim, ciągnącym się nad brzoziem rzeki i z oddzielnym owcowo-warszawym. Hypoteka w Warszawie. Wiadomość u właściciela na miejscu. 1287-3-1

Zaginął paszport,

wydany z miasta Szadowa, powiatu suwalskiego, guberni kowieńskiej, na imię Mowsa Hajmowicza Mier.

Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tutejszym magistracie. 1277-1

Rs. 4,000

do ulokowania po 2000 rub. na nieruchomościach łódzkich po towarzystwie. Wiadomość u W-go Rejenta Mogilnickiego u jego pomocnika W-go Deonizjaka w hotelu Niemieckim. 1279-3

Do SPRZEDANIA

urządzenie sklepowe, tamże 40 kóp szprych i deski brzożowe suche. Wiadomość w sklepie spożywczym, ulica Dzielna Nr. 22. 1276-3

Zgubiono paszport,

wydany z biura powiatu łódzkiego, na imię Roberta Sztarnela. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym. 1242-

ZGUBONO

książeczkę legitymacyjną,

wydaną z gminy Wałowice, powiatu rawskiego, na imię Andrzeja Studniaczek.

Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tutejszym magistracie. 1278-

Wyroby studziennieckie, znane z wykończenia i taniości, znajdują się w składzie narzędzi rolniczych i nasion W-go Rodkiewicza w Warszawie, Nowy Zjazd N 5 (domek żelazny), w którym za ceny stałe, przez zarząd towarzystwa osad rolnych oznaczone, są do nabycia: ule ramowe, wozy półtoraczne, wóz do rozwożenia węgla, wózek dwukółowy, kola łobodowe, biurko dębowe, kredens sosnowy, szafa dębowa, rozbiernia do sukien, szafki spiżarniane, szafki kuchenne podwójne i pojedyncze, stół dębowy jadalny, owalny rozkładany, komody orzechowe o 5-ciu szufladach, łóżka na orzech, łóżko dziecięce ołszowe, stoły i stoliki dębowe, stoły białe kuchenne, krzesła dębowe wyplatane, umywalki, taborety sosnowe, taboreciki z dywanikiem składane, feluciki dziecięce, rachowniki, piórnik, pudełeczka, ramy do luster i obrazów, stolki, stołeczki pod nogi, deseczki, kręgielki, stolonka, solniczki, ubijaki, deski do prasowania, stolki okrągłe pod balie, wazony dębowe do kwiatów, kredensiki żelazne kuchenne, pogrzebacz, obeggi i łopatki żelazne, wieszadła i lóżka żelazne, stagielki, szafiki, balie, misniki i wanielki, z żelaznymi obręczami, umywalki żelazne, buty z cholewami, kamizelki dziecięce skórzane, pantofle sukienne, sandały i t. p.

Nadto przyjmują się oblatunki na wyroby: kowalskie, ślusarskie, rzemieślnicze, stołarskie, kolodziejskie i szewskie w Składzie W-go Rodkiewicza, w warszawie towarzystwa, Królewska 33, lub w osiedle Studzieniec przez Radę Gubernialną. 1256

MURARZ

poszukuje pracy w fabryce, posiada świadectwa ze znajomości roboty przy ogniotrwałych piecach i kotłach, aparatach d-kwaśnych i przetworów chemicznych, zna rysunki. Łaskawe oferty proszę składowca w administracji „Dziennika” pod lit. B. M. 1258-2-1

Były uczeń

Łódz. Wyż. Rzem. Szkoły, obecnie nauczyciel, przygotowuje do egzaminów kandydatów do wszystkich klas tejże szkoły.

W. Zarzycki,

ulica Spacerowa Nr. 769-b. 1233-4

DRUKARNIA „Dziennika Łódzkiego” W ŁÓDZI, Pasaż Meyera Nr. 514, przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: książkowe i tabelaryczne, oraz blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie. Posiada na składzie: przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne (zatwierdzone przez Insp. Fabryczną): do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, wszelkie druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, tłumaczenia do wекси i t. p.

Skład zabawek i gier naukowych przenoszący od lipca r. b. z ulicy Trębackiej na Królewską Nr. 3 gdzie sprzedawane będą o 20% taniej. Katalogi na żądanie gratis franco. 1259-2 A. J. Wiśniakowski w Warszawie.

Tabela wygranych

w dniu 9 ciągnięcia 5 klasy 158 loteryi klasycznej. Dnia 25 czerwca 1892 roku.

Table with 4 columns: Prize amount, Winning numbers, and other details. Includes sub-headers like 'Głównie wygrane' and 'Po rs. 80 wygrały N-ra'.